

LIST PASTERSKI BISKUPA GLIWICKIEGO NA I NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU 2007 R.

Przypatrzmy się naszej wielkopostnej postawie.

Drodzy Bracia!

Drogie Siostry! Umiłowani Diecezjanie!

Od Środy Popielcowej i przez cały okres wielkopostny bardzo często będą do nas docierać ewangeliczne słowa: czuwajcie, nawracajcie się, czyńcie pokutę, wierźcie w Ewangelię. Słowa te, to nawoływanie do przypatrzenia się zadaniom, jakie stają przed nami w świętym czasie Wielkiego Postu.

Pouczenie płynące z niedzielnej Liturgii Słowa każe nam być czujnymi wobec ataków najbardziej bezwzględnego wroga człowieka – ojca kłamstwa, diabła kusiciela. Pierwsi rodzice sprzeniewierzyli się swojemu Stwórcy. Z własnego wyboru odtrącili Bożą miłość i przyjaźń. Gdy Chrystus udał się na pustynię, aby tam przez czterdziestodniowy post i modlitwę przygotować się do swojej zbawczej misji, również do Niego przystąpił szatan, aby Go kusić i nad Nim zapanować. Został jednak zdecydowanie odtrącony i w konsekwencji odstępował od Chrystusa.

Szatan jednakże nie odchodzi od ludzi. Kłamiąc i oszukując, obiecuje bezgraniczną wolność, władzę, rozkosze i raj na ziemi. Kusi mężczyzn i kobiety, młodych i starych, duchownych i świeckich, zdrowych i chorych, biednych i bogatych. Robi wszystko, by zdeprawować – zwłaszcza młode pokolenie. Szuka młodych, szczególnie przez różne media, artystów i polityków; podsycia ich pychę i próżność. Aby zapanować nad światem, podpowiada przez niektórych ludzi, że nie potrzeba Boga. Podpowiada, że to nie objawione przez Boga przykazania – Ewangelia, lecz nie liczące się z Bogiem prawa stanowione przez człowieka, mają kształtować jego moralność, mają decydować o życiu i śmierci nienarodzonych, niepełnosprawnych, jak ma wyglądać rodzina,

małżeństwo itd.

Czy zauważamy owoce takiego kuszenia? W miejsce ładu moralnego wkrada się chaos, w miejsce miłości – nienawiść, w miejsce czystości – rozpusta, w miejsce wybaczenia – zemsta, w miejsce uczciwości – korupcja i złodziejstwo, w miejsce pięknego języka – język rynsztokowy, pełen wulgaryzmów, nawet wobec wielomilionowej widowni. Jaką mamy przyjąć postawę wobec atakujących nas pokus i zagrożeń tego świata?

Rozpoczynamy czas Wielkiego Postu, czas, w którym Kościół chce nam wskazać środki szczególnej czujności i odporności na atakujące nas pokusy. Jak nas naucza Ewangelia i Kościół – potrzebujemy więcej modlitwy, potrzebujemy umartwienia naszego ciała przez post, potrzebujemy wyrzeczenia się nałogów, hucznych rozrywek, dyskotek, zbędnych przyjemności. Potrzebujemy wyrzeczenia się tego wszystkiego, co przeszkadza nam myśleć o sensie naszego istnienia, a także o tym, że nasze życie jest bardzo kruche i że nasza droga życia ma prowadzić do spotkania ze Zmartwychwstałym Panem, ma prowadzić do radości życia wiecznego.

Wielki Post to czas, w którym mamy się: przez udział w rekolekcjach, przez spowiedź i pokutę, przez pojednanie z bliźnim, przez zmianę swojego życia, a także przez uczynki miłosierdzia wobec bliźnich, potrzebujących naszego wsparcia moralnego i materialnego, dobrze przygotować na to spotkanie z Bogiem.

Chrystus tłumaczy Apostołom, którzy nie mogli wyrzucić szatana z człowieka opętanego, że tego czynu można dokonać jedynie przez post i jałmużnę. Nie wolno nam więc zapominać o dobrych uczynkach względem biednych, to znaczy o aktach jałmużny względem nich. Nie bądźmy głusi na wielkopostne wołanie o jałmużnę.

Wielki Post to również czas szczególnego rozważania nauki płynącej z Chrystusowego Krzyża. Z Jego podjętego dla zbawienia człowieka cierpienia

i śmierci.

Nabożeństwo Gorzkich Żali, to zgłębienie tej prawdy w oparciu o Ewangelię, zwłaszcza tej Jej części, która dotyczy ofiary podjętej przez Chrystusa dla człowieka.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej przybliży nam z kolei okoliczności i osoby towarzyszące ofierze Chrystusa i Jego śmierci na krzyżu. Uczestnicząc w tym nabożeństwie przypominamy sobie ten jedyny i niepowtarzalny dramat w dziejach świata. Stojąc w obliczu tej prawdy musimy sobie równocześnie uświadomić, że i my jesteśmy uczestnikami tego dramatu – dramatu męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Musimy sobie uświadomić że to także przez nasze grzechy i dla nas umierał Chrystus na krzyżu. Że my również przyczyniliśmy się do Jego śmierci, także my tę śmierć spowodowaliśmy.

Rozważając w Wielkim Poście, ofiarę Jezusa Chrystusa musimy zapytać samych siebie, którą z ról w owym, ciągle trwającym dramacie Jezusa Chrystusa, odgrywamy właśnie my. Nie nasi sąsiedzi, nie znajomi, nie krewni, nie żadni inni ludzie, ale właśnie my sami.

Kim my jesteśmy w owej męce Pańskiej rozpisanej na tyle znanych nam z Ewangelii ról?

Może gramy w naszym życiu rolę Judasza, który zdradził Chrystusa i nie jest w stanie wrócić do Niego w sakramencie pokuty i pojednania? Judasza, który zdradza Chrystusa czekającego w bliźnich – na miłosierdzie, na dobre słowo, na pomoc, na odrobinę miłości i życzliwości?

Może gramy w naszym życiu rolę Piłata, który wiedząc, że czyni zło, usiłuje winę zrzucić na kogoś z otoczenia, na innych ludzi, czy na jakieś instytucje kościelne, społeczne lub układy polityczne?

Może gramy rolę Piotra, który wprawdzie zdradził Jezusa Chrystusa, ale potrafił jednak przez żal i pokutę zmazać swoją winę?

Może gramy rolę kogoś z tłumu, krzyczącego wobec Chrystusa, a dziś

wobec Kościoła – na krzyż z nim?

Może ktoś z nas gra rolę zimnego Kajfasza, poświęcającego tak jak on – Chrystusa i Jego Ewangelię dla rzekomego dobra publicznego, dla swojej partii czy stronnictwa, które odrzucają Boże przykazania?

A może gramy rolę bezdusznych żołdaków przybijających Chrystusa do krzyża, kiedy gotowi jesteśmy na czyjeś polecenie popełnić każde zło, wyrzec się Chrystusa i Jego prawdy, tłumacząc, że takie jest życie, że taki wykonujemy zawód, że tego wymaga koniunktura, nowoczesność i postęp?

Może wobec szyderczych słów bezbożników, lub tylko przed ich złośliwym uśmiechem, wypieramy się Chrystusa i Jego wiary grając rolę przerażonych apostołów, którzy uciekli od Chrystusa?

A może – dałby Bóg – gdy pomagamy bliźnim dźwigać ich krzyże, gramy rolę Szymona Cyrenejczyka; albo rolę Weroniki, gdy czynnie okazujemy współczucie i pomoc cierpiącym; albo nawet rolę tzw. dobrego łotra, kiedy tak jak on, wracamy do Chrystusa, pokutujemy i z wiarą prosimy o zbawienie?

A może nawet, nie tyle gramy a przeżywamy nawet rolę Maryi i Jana Apostoła, gdy wiernie i do końca, wbrew wszystkiemu i wbrew wszystkim trwamy przy Jezusowym krzyżu?

Drodzy Bracia i Siostry!

Okres Świętego i Wielkiego Postu to czas nawracania się ludzkich serc. Niech to będzie dla nas wszystkich czas pokuty, nawracania się i coraz większego zespalania się i zaufania Ewangelii.

Na taką drogę, na czas Wielkiego Postu, niech Bóg Wam błogosławi.

+ Jan Wieczorek
biskup gliwicki

Gliwice, 29 stycznia 2007 r.